

Grali dla Czarodzieja z Marschwegu

11.07.2012.

CHOSZCZNO W niedzielę na boisku w Żeńsku rozegrano III Turniej im. Jerzego Hawrylewicza. W finale piłkarze Grunwaldu Sławy Sławęcın pokonali 3:1 Klon Krzęcin. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano ŁUKASZA MŁYNARCZYKA, a bramkarzem TOMASZA KALETĘ.

Żeński turniej, którego organizatorem są działacze Orła Żeńsko poświęcony jest pamięci JERZEGO HARYLEWICZA, jednego z najbardziej utalentowanych piłkarzy wywodzących się z naszego regionu (więcej o nim w drugiej części artykułu – red.).

Turniej organizowany

jest po raz trzeci, ale choszczęscy piłkarze wystartowali nim po raz pierwszy i od razu wyjechali ze zwycięskim pucharem. Bez większych problemów wyszli grupy. – Może to trochę śmiesznie zabrzmiało, ale tu największy problem mieliśmy z pokonaniem ZPM Ozimek. W półfinale nie wykorzystaliśmy kilkunastu stuprocentowych sytuacji, a oni przeprowadzili dwie kontry i gdyby się im udało mogliby nas pokonać – mówi kapitan Grunwaldu ŁUKASZ MŁYNARCZYK. Oprócz niego w zwycięskiej drużynie zagraли: TOMASZ KALETA, MATEUSZ MŁYNARCZYK, MACIEJ BOKUN, MARCIN ĆWIEK, MICHAŁ SZTELA, JAKUB SZOPIŃSKI, KRZYSZTOF WRÓBLEWSKI, KAROL SIENKO. W półfinale wygrali 2:0 z Gryfem Objezierze, a w finale 3:1 z Klonem Krzęcin. Jak już na wstępie wspomnieliśmy, turniejowe nagrody dla najlepszego piłkarza i bramkarza odebrali Ł. Młynarczyk i T. Kaleta. Dodajmy, że trzecie miejsce w turnieju zajęła drużyna Sokoła Granowo wygrywając 2:0 z Gryfem Objezierze. Ostatnią z indywidualnych nagród, czyli puchar dla najlepszego strzelca trafił w ręce TOMASZA RYCHTERA z Gryfa. Dodajmy też, że w turnieju brały udział jeszcze dwie drużyny, Pioniera Zwierzyń i Pomorzanina Zamęcın, ale ich gry skończyły się na meczach grupowych.

O „Czarodzieju z Marschwegu”…

wspomina jego mama, HELENA HAWRYLEWICZ i nie tylko…

– Jurek swoją prawdziwą przygodę z piłką nożną zaczął od gry w Grunwaldzie Choszczno. W Żeńsku był wówczas klub, ale był jeszcze za młody by w nim grać – przypomina pani Helena. Opowiada o tym, jak to w tamtych latach przyjeżdżali do Żeńska działacze z Motoru Lublin, Arkonii Szczecin, Stali Stocznia Szczecin, a nawet Radomiaka Radom, tylko po to, żeby skaperować go do swojej drużyny. Tłumaczy, że Jurek wybrał Szczecin, bo było to najbliżej domu. – W sumie był blisko, ale i tak do domu przyjeżdżał tylko na święta – przypomina. Wspomina też o tym, jak za namową kolegi, konkretnie KRZYSZTOFA ZAJĄCA, byłego piłkarza GKS Katowice trafił z Pogoni Szczecin do niemieckiego VFL Oldenburg (w styczniu 1988 r. – red.).

J. Hawrylewicza pamiętają również najstarsi piłkarze obecnego Orła Żeńsko. – Wtedy w Żeńsku w piłkę grało i to dobrze, ponad 30 osób i nie łatwo było załapać się do pierwszego składu wspomina 48-letni STANISŁAW ROGOWSKI. Tu przypomnijmy, że J. Hawrylewicz najwyższą formę osiągnął w sezonie 1986/87. Wówczas wraz z Pogonią Szczecin zdobył wicemistrzostwo Polski, a działacze tego Klub tak go wspominają: „...ten niewysoki napastnik cechował się świetnym wyszkoleniem technicznym oraz niespotykaną zwinnością. Jego wielkim marzeniem było powołanie do kadry Polski, jednak ówczesny selekcjoner – Wojciech Łazarek – zostawał niewzruszony na sugestie prasy, która naciskała, aby powołał Hawrylewicza do reprezentacji.” Kończąc wątek Pogoni podkreślimy, że rozegrał z nią 87 spotkań i strzelił dla niej 12 goli.

W

Oldenburgu był idolem miejscowych kibiców, którzy nadali mu przydomek „Czarodziej z Marschwegu”. Drużyna VFL Oldenburg szybko awansowała do 2. Bundesligi. Po krótkim czasie zawodnicy byli blisko awansu do Bundesligi. Przegrali walkę o najwyższą ligę w ostatniej kolejce z ekipą Bayer Uerdingen. Hawrylewicz w drużynie VFL Oldenburg rozegrał 33 spotkania i zdobył 15 bramek. 20 kwietnia 1992 r., w meczu rezerw VFL Oldenburg upadł na boisko. Pierwsza pomoc udzielona przez Klause-Petera Nemeta – asystenta trenera – uratowała życie Jurka, jednak do pełnej sprawności nigdy nie wrócił. Okazuje się, że 8-minutowe niedotlenienie mózgu spowodowało, że piłkarz zapadł w śpiączkę i od tamtego czasu przebywał pod opieką rodziny. Zmarł 13 lutego 2009 r. w wieku 51 lat. W Niemczech powstał nawet pomysł nakręcenia filmu o piłkarzu wywodzącym się z Żeńska...

Tadeusz Krawiec